

Elżbieta Wichrowska

Uniwersytet Warszawski

e-mail: ewichrowska@uw.edu.pl

ORCID: 0000-0001-7151-6213

STANISŁAW AUGUST I JEGO RYCERSKA SZKOŁA

KRÓL I JEGO WSPÓŁPRACOWNICY...

Wstąpienie Stanisława Augusta na tron we wrześniu 1764 roku bez wątpienia stanowiło punkt zwrotny w procesie modernizacji i drogi ku nowoczesności Rzeczypospolitej Obojga Narodów, czyli Korony Królestwa Polskiego i Wielkiego Księstwa Litewskiego. To początek intelektualnego, kulturowego, społecznego i cywilizacyjnego fermentu zainicjowanego przez nowo wybranego króla i grupę jego współpracowników, do których należeli m.in. jego bracia Kazimierz, Michał (późniejszy prymas) i Andrzej Poniatowscy, ojciec ks. Józefa Poniatowskiego, jego kuzyn Adam Kazimierz Czartoryski, a także Ignacy Krasicki (za około 30 lat arcybiskup gnieźnieński, prymas, wówczas już nieistniejącej Polski).

To, co cechowało króla i jego ekipę w momencie wstąpienia na tron w 1764 roku, to młodość, król, najstarszy spośród tu wymienionych, miał lat 32, jego brat Andrzej i kuzyn Czartoryski po 30, Krasicki 29. Ci młodzi, dobrze wykształceni, znający realia europejskie, widzieli konieczność projektów modernizacyjnych prowadzących do przekształcenia i unowocześnienia infrastruktury kulturalnej, edukacyjnej i cywilizacyjnej, ale także administracyjnej i militarnej państwa. Będą inicjować przemiany o charakterze intelektualnym, ustrojowym, ale też propagować szczepienia przeciw ospie (np. Czartoryscy), a Michał Poniatowski jeszcze jako biskup płocki w swojej diecezji nakaże zakładanie piorunochronów zamiast odganiaania burzy dzwonami kościelnymi. Oczywiście, pamiętać też trzeba o politycznym wsparciu wytrawnych politycznych graczy, królewskich wujów, starych książąt, Michała i Augusta Czartoryskich, i o ich akolitach Jerzym Flemmingu, Antonim Przeździeckim czy Stanisławie Lubomirskim stanowiących polityczną otulinę dla Stanisława Augusta w pierwszych latach jego panowania. Drogi ich jednak dość szybko się rozejdą.

Miasta i modernizacja

Papierkiem lakmusowym i świadectwem nowoczesności, poziomu modernizacji poszczególnych państw osiemnastowiecznej Europy jest rozwój miast, ich liczba w danym państwie i wielkość. Jak wyglądał poziom urbanizacji przestrzeni miejskiej w Rzeczypospolitej na szerszym europejskim tle? Londyn, światowy moloch na przełomie XVIII i XIX w. dobiegał miliona ludności; Paryż znacznie przekroczył pół miliona, Moskwa dobiegała 400 000, Wiedeń 230 000, Petersburg 190 000 (na początku XIX wieku 220 000), a Berlin 170 000. Około 30-tysięczna w momencie wstępowania na tron Stanisława Augusta Warszawa, pod koniec XVIII wieku, przed III rozbiorem, liczyła prawie 100 000 mieszkańców. Lwów u schyłku XVIII stulecia miał około 30 000 ludności [Grochulska 1980, 25–26].¹ Warszawa więc pod koniec wieku notuje trzykrotny wzrost, co oznacza, że projekty i działania grupy rządzących przynajmniej w części się powiodły.

Wróćmy do roku 1764. Niski poziom urbanizacji oznacza słabe mieszczaństwo, brak dużego rzemiosła, handlu, banków, co ma bezpośredni wpływ nie tylko na rozwój gospodarczy kraju, ale także kulturalny, na edukację. Król i jego młodzi współpracownicy, ci starsi zresztą również, doskonale zdawali sobie z tych problemów sprawę i z konieczności przeprowadzania reform.

PIERWSZE REFORMY

Do ważnych startowych reformatorskich przedsięwzięć dotyczących kultury i edukacji należało powołanie z inicjatywy króla w 1765 roku, a więc zaraz po wstąpieniu na tron, narodowej, tj. w języku polskim, publicznej sceny teatralnej, czasopisma o charakterze społeczno-kulturalnym wzorowanego na angielskim „Spectatorze”, tj. „Monitora”, oraz Akademii Szlacheckiego Korpusu Kadetów J.K.M. i Rzplitej, czyli Szkoły Rycerskiej. Każda z tych inicjatyw była propozycją nowoczesną i opartą na pomysłach dobrze już w Europie znanych i realizowanych.

Nowoczesność powołanej wówczas w Warszawie sceny teatralnej polegała na jednej pozornie niewielkiej zmianie, która zrewolucjonizowała działania teatru, od tamtej pory po dziś dzień funkcjonującego właściwie na podobnej zasadzie. Na wprowadzeniu biletu. Bilet demokratyzuje publiczność teatralną. Już nie magnat zaprasza gości na przedstawienie wystawiane przez jego prywatny teatr, ale każdy, kto zakupi bilet, może być uczestnikiem spektaklu teatralnego, przedstawienia. Tym samym teatr staje się narzędziem polityki kulturalnej władzy, poprzez odpowiednio

¹ Na ten temat zob. [Straszewicz 1974]. O przeobrażeniach, także demograficznych, zob. [Chaunu 1989].

dobieraną tematykę i estetykę czy gatunek wypowiedzi. Może kształtować gusty i potrzeby publiczności. Tak też się dzieje w wypadku powołanej przez króla w Warszawie sceny narodowej. Rozwój teatru publicznego będzie miał też wpływ na stymulowanie procesów literackich, scena potrzebuje sztuk, rozwija działalność przekładową, co znów będzie miało pośrednio wpływ na rozwój polskiego języka. Z drugiej strony, publiczność dość szybko się emancypuje, przestaje być bierna, zaczyna stawiać żądania, domagać się preferowanych przez nią sztuk. Jeżeli przedstawienia nie odpowiadają jej gustom, protestuje. Przydarzyło się to protegowanemu Stanisława Augusta, głównemu komediopisarzowi pierwszego okresu sceny publicznej, lat 1765–1768, Franciszkowi Bohomolcowi. Tę historię przypomina W. Mitzler de Kolof: „28 lutego 1775. Wtorek. Polska komedia *Pijacy*. Komedia nie podobała się do tego stopnia, iż przyjęto ją gwizdaniem” [Kott (red.) 1967, 166]. Publiczność będzie mieć coraz większy wpływ na program teatralny.

Ważną rolę edukacyjną miał do odegrania też wspomniany „Monitor”, do którego w początkowej fazie pisał teksty sam król, a także książę Adam Kazimierz Czartoryski czy Ignacy Krasicki. Teksty dotyczyły kultury, spraw społecznych czy edukacji. Zarówno pozornie błahych, jak zachowania publiczności w teatrze (np. kwestia rozmów w trakcie przedstawień i przemieszczania się po widowni zwłaszcza widzów parterowych), po poważne projekty modernizacyjne, takie jak zmiana stosunku do mieszczaństwa i poprawa jego sytuacji ekonomicznej, rozwój rzemiosła, potrzeba ściągania, dziś powiedzielibyśmy, inwestorów z zagranicy, obcego kapitału, wyspecjalizowanych rzemieślników, drukarzy [„Monitor” 1976]. Zamieszczone w „Monitorze” publikacje miały powoli, w założeniu, zmieniać stare nawyki i kształtować nowy stosunek do rzeczywistości i jej postrzegania, w tym stosunek do „obcego”. Miały promować nowe obyczaje, ideały, które najogólniej nazwać by można oświeceniowymi. Uczyc racjonalizmu, tolerancji, otwartości na świat zewnętrzny, kultu wiedzy. Także z powołaną w tym samym czasie Szkołą Rycerską ostatni król Polski wiązał bardzo konkretne, reformatorskie nadzieje. Miała to być kuźnia nowych i nowoczesnych elit Rzeczypospolitej.

SZKOLNICTWO

Na ziemiach Rzeczypospolitej Obojga Narodów funkcjonowały w tym czasie dwie Szkoły Wyższe, jedna w Krakowie, założona w 1364 roku z fundacji Kazimierza Wielkiego, składająca się początkowo z trzech wydziałów: sztuk wyzwolonych, medycyny i prawa. W połowie XVIII wieku krakowska uczelnia była w dużej intelektualnej zapaści, z której powoli zaczęła się wydobywać po reformach przeprowadzanych w latach 80. przez Hugona Kołłątaja, także jednego ze współpracowników króla. Szkołą Główną ziem litewskich były założone w 1579 roku przez

króla Polski Stefana Batorego Akademia i Uniwersytet Wileński Towarzystwa Jezusowego powstały w drodze przekształcenia tamtejszego Kolegium Jezuitów.

Całe szkolnictwo, poza Akademią Krakowską i związanym z nim kolegium św. Anny, należało do zakonów, przede wszystkim do zakonu pijarów i jezuitów. Ci pierwsi zresztą, pijarzy, pod wpływem trendów oświeceniowych przeszli gruntowną reformę, czego świadectwem jest m.in. powstanie w 1740 roku Collegium Nobilium w Warszawie, wkrótce w ślad za nimi poszli jezuita [Piechnik 1977]. Reformom szkolnictwa jezuickiego kres położyła kasata tego zakonu, w 1773 roku, co zresztą zbiegło się na ziemiach Rzeczypospolitej z obradami sejmiku rozbiorowego po I rozbiórze Polski (1772) przez Rosję, Prusy i Austrię. Ważnym wydarzeniem tego właśnie okresu było powołanie 14 października 1773 roku na wniosek króla Stanisława Augusta Poniatowskiego Komisji Edukacji Narodowej (KEN), czyli Komisji nad Edukacją Młodzi Szlacheckiej Dozór Mającej – centralnego organu władzy oświatowej w Polsce, zależnego tylko od króla i Sejmu. Śladem tej ważnej inicjatywy jest Dzień Nauczyciela obchodzony właśnie 14 października. Komisja Edukacji Narodowej była pierwszą w Polsce, jak i w Europie, władzą oświatową o charakterze współczesnego ministerstwa oświaty publicznej, świeckiej. KEN przejęła, dzięki inicjatywie króla, dobra jezuickie, także kadra nauczycielska szkół KEN-owskich rekrutowała się początkowo głównie z kręgów jezuickich. Opracowano (Hugo Kołłątaj) trzystopniowy model szkół podstawowych i średnich. Szkoły parafialne przeznaczone dla niższych stanów (chłopów i mieszczan) podlegały państwowym szkołom powiatowym, tj. podwydziałowym, do których głównie trafiały dzieci z rodzin szlacheckich, te zaś wydziałowym, te znów uniwersytetom, zwanym po reformie szkołami głównymi: w Wilnie Szkole Głównej Litewskiej, w Krakowie Szkole Głównej Koronnej.² W ramach reformy edukacji utworzono także w 1775 roku Towarzystwo do Książek Elementarnych odpowiedzialne za opracowanie nowych podręczników – wymagających często (zwłaszcza w zakresie nauk przyrodniczych i ścisłych) tworzenia polskiej terminologii tych nauk, która do dzisiaj jest podstawą terminologii chemicznej, fizycznej i matematycznej stosowanej w języku polskim. Należy dodać, że aż do roku 1780 język polski nie był osobnym przedmiotem nauczania – stał się nim dopiero dzięki pracom Komisji Edukacji Narodowej.

SZKOŁA RYCERSKA

Cofnijmy się o 8 lat, do roku 1765. Do momentu, gdy król zdecydował się na powołanie do życia pierwszej nowoczesnej, wzorowanej na przykładach zachodnich (m.in. akademie wojskowej w Berlinie, Wiener

² Por. [Dudkova 1973]; [Dudkova 1973a]; [Mizia 1972]; [Królikowska 2014].

Neustadt, Vincennes (Paryż), Lunéville Stanisława Leszczyńskiego [Mrozowska 1961, 10–19]), państwowej szkoły utrzymywanej przez Skarb Państwa, której założenie obiecał narodowi w swoich *Articuli pactorum conventorum* zaprzysiężonych 7 września 1764 roku: „*amore boni publici* szkołę rycerską na młodź szlachecką postanowić pragniemy i pilne mieć oko, aby w przyzwoitym trzymaną była ćwiczeniu” [Mrozowska 1961, 21].

Na czele szkoły stanął, jako jej szef Korpusu, sam Stanisław August, jej komendantem został jeden z najbliższych w tym czasie współpracowników króla, Adam Kazimierz Czartoryski. Obaj lubili się pokazywać i portretować w mundurze kadeckim, galowym, jaki nosiła też młodzież Szkoły Rycerskiej. Przybycie do Korpusu Kadetów Czartoryskiego w ubraniu cywilnym było znakiem, że Komendant nie jest kontent ze swoich podopiecznych, że nadużyli jego zaufania.

Pałac Kazimierzowski

Stanisław August zdecydował się umieścić Korpus w dawnej prywatnej rezydencji królów polskich, w Pałacu Kazimierzowskim, który specjalnie w tym celu zakupił za sumę 1 200 000 zł od księcia Augusta Sułkowskiego [Mrozowska 1961, 26, 43], wicekomendanta Korpusu Kadetów w pierwszym okresie funkcjonowania Szkoły Rycerskiej. W nim właśnie skoszarowano jej kadetów. Tu spali, jedli, wysłuchiwali kazań w kaplicy, odbywali kolejne lekcje, musztry, tu odpoczywali, tu przeżywali tragedie, jak ta związana z utonięciem kilku kadetów w Wiśle.³ Kilkadziesiąt lat później, w XIX wieku, właśnie tu został umieszczony, w 1816 roku, Uniwersytet Warszawski. Także współcześnie mieszczą się tutaj sale UW i gabinety władz rektorskich.

Etapy rozwoju

Początkowo Szkoła Rycerska miała być elitarną szkołą wojskowa, kształcić oficerów.

Dlatego w pierwszym okresie, do 1768 roku, przyjmowano do niej ludzi dorosłych około dwudziestego roku życia, a więc już w pełni uformowanych. Można ich było nauczyć wielu rzeczy, ale na kształtowanie osobowości, wychowywanie, było już za późno. A to właśnie było jednym z celów powołania tej instytucji edukacyjnej. Osiemnastowieczny pamiętnikarz, Adam Moszczeński (1742–1823), którego brat był jednym z kadetów Korpusu, tak charakteryzuje zmianę formuły funkcjonowania Szkoły, z którą wiązała się również zmiana wieku przyjmowanych uczniów [Moszczeński 1888, 98, 121–123]:

³ Zob. [Jackiewicz 2016]; [Ziółkowska 2016]; [Snoch 2016]; [Ziółkowska-Krzywda 2019].

komendant i urządził Szkołę, książę Czartoryski, generał ziem podolskich „zebrał młodzież do niej z obywatelskich synów obojga narodów, po 16. i 18. lat mających, rodziców tak majątnych i mniej majątnych z rodowitej szlachty, z tych, co ochotę mieli do wojska i pięknie zbudowanymi byli, dał im metrów do wszystkich nauk, postanowił nad nimi brygadierów i wicebrygadierów, z początku z oficerów zagranicznych (...) Wpoił w nich (...) punkt honoru wielki, obudził uśpioną tyłu wiekami odwagę wrodzoną szlacheckiemu narodowi polskiemu. Stąd poszło, że nie było dnia, aby nie było między kadetami lub z innych regimentów oficerami to na szpady, to na pałasze, a najczęściej na pistolety pojedynków. Książę Czartoryski młodym natenczas będąc, kontent był z odwagi kadetów i przez szpary na to patrzył (...) Ja miałem brata (...) w tym korpusie, ten miał kilkanaście pojedynków, z których szczęśliwie wyszedł, a kilku pojedynkujących postrzelił i szpadą przebił (...) Komendanta swego księcia Czartoryskiego, kadeci ślepo słuchali wszyscy przez przywiązanie, życie by za niego oddali, ale zagranicznym oficerom, że wielu z nich szlachtą nie było, trudno było dać radę kadetom. Ci kadeci wyszli na dobrych i odważnych oficerów, ale w naukach takiego postępu nie zrobili, jak po rozpuszczeniu ich drugi zebrany korpus z dzieci ósmioletniego wieku, (...). Tego korpusu młodzież nie znała kielichów pijaństwa, przyzwyczała się do ochędóstwa, do subordynacji wojskowej, (...) ale – narzeka pamiętnikarz – (...) straciła gust do stroju polskiego, nabywała śmiałej nieprzyzwoitości w obcowaniu z damami, napatrzyła się i przejęła przykładami galanterii dworskiej Ludwika XV (...) przez Stanisława Augusta, króla naszego, wprowadzonemi. A nacywszy się języka francuskiego czytaniem filozofów ostatniego wieku, (...) nie tylko odstąpili od fanatyzmu, ale stracili religie.

Od roku 1768 nastąpiła zmiana w funkcjonowaniu Szkoły, formułę programu szkoły militarnej zastąpił program szkoły ogólnokształcącej. Do Korpusu zaczęto przyjmować w założeniu 200 uczniów z ziem całej Rzeczypospolitej [Mrozowska 1961, 27], dzieci w wieku 8–12 lat. Przez pięć lat od klasy 7. do 2.⁴ kadeci pobierali kształcenie ogólne, dwie ostatnie klasy służyły specjalizacji – wojskowej lub administracyjnej [Mrozowska 1961, 32–33]. Absolwenci wyłącznie pochodzenia szlacheckiego mieli zgodnie z założeniami tej placówki edukacyjnej stanowić elitę administracji państwa dobrze przygotowaną do zarządzania krajem albo też elitę wojska polskiego, dowódców, inżynierów. Jednym z nich był Tadeusz Kościuszko. Dwutorowość w kształceniu Szkoły oddawały też struktury organizacyjne. Kadeci podzieleni byli na brygady i dywizje, z drugiej strony na klasy, między jednym a drugim podziałem nie istniała żadna korelacja.

Szkoła Rycerska tak widziana, jako szkoła ogólnokształcąca, przeciera drogę Liceum Warszawskiemu Samuela Bogumiła Lindego, czy wreszcie, już pośrednio, Uniwersytetowi Warszawskiemu.

Projekt

Na czym polegał pomysł edukacyjno-wychowawczy króla, czyli szefa Korpusu Kadetów i jego komendanta, Adama Kazimierza Czartory-

⁴ W pierwszym okresie funkcjonowania Szkoły rozpoczynano naukę od klasy 7., a kończono na 1. [Mrozowska 1961, 27].

skiego? Głównym dążeniem założycieli Korpusu Kadetów było połączenie edukacji ogólnokształcącej, wojskowej oraz cywilnej z szeroko pojmowanymi zasadami moralno-obywatelskimi. Aby cel osiągnąć, musieli przede wszystkim stworzyć program edukacyjny obejmujący określone przedmioty, zapewnić materiały edukacyjne, podręczniki i odpowiednią kadre nauczycielską. Równie ważne, jak stworzenie koncepcji edukacyjnej, było wytyczenie odpowiedniego programu wychowawczego i wskazanie narzędzi oddziaływania, tym bardziej, że – przypomnę – po 1768 roku zaczęto wprowadzać w życie system szkoły ogólnokształcącej i przyjmować dzieci w wieku 8–12 lat, znacznie łatwiejsze do ukształtowania wedle przyświecającego twórcom szkoły wzorca.

Ważne miejsce w procesie wychowawczym, tworzeniu poczucia wspólnoty, odpowiedzialności pełnił ceremoniał, odpowiednie rytuały, a także różnego typu regulaminy, poczynawszy od momentu przyjęcia po opuszczeniu murów Szkoły. Obejmowały one także codzienne życie kadetów. Miały one wymiar zarówno symboliczno-ideowy, jak i praktyczny, z narzuconym, sztywno określonym porządkiem uroczystości, albo też dnia codziennego, a nawet systemem kar i nagan.⁵

Mundury

Znakiem rozpoznawczym kadetów Szkoły Rycerskiej był mundur, a właściwie mundury: codzienny, galowy i paradny. Stosowano system wyróżnień w formie dodatków do munduru w postaci ozdobnych szlif za uzyskane wyniki w nauce, pilność i dobre sprawowanie. Jednym z wyższych odznaczeń było nadanie prawa noszenia temblaka oficerskiego przy szpadzie, ale też odpowiednio oznaczano białymi wyłogami złych uczniów [Mrozowska 1961, 28]. Mundury były finansowane z kasy korpusowej. Odzianie młodzieńca przybyłego do Korpusu w mundur było wydarzeniem ujętym w rozbudowany, wielostopniowy, rozciągnięty na dwa lata odpowiedni rytuał. Na mundur kadeta trzeba było sobie zasłużyć.

Rytuały odziewania kadeta w mundur znamy dość dobrze dzięki zachowanym w Bibliotece Czarторыskich formularzom: *Formularzowi przyjmowania kadetów do nowicjatu*⁶ oraz kolejnemu, czyli *Formularzowi oblekania w mundur kadeta*.⁷ Ceremonia przyjmowania kandydata na kadeta do tzw. nowicjatu trwała dwa dni. Chłopiec po przybyciu do Korpusu trafiał do odpowiedniej brygady, po czym rozpoczynała się ujęta w ściśle określone schematy ceremonia publicznej prezentacji go kadrze Korpusu poczynawszy od brygadierów, poprzez dyrektora nauk, który

⁵ Na ten temat więcej: [Donefner 2016]; [Polska 2016]; [Drewczyńska 2016]; [Biardzka 2016]; [Ziółkowska 2016]; [Baran 2016].

⁶ Reprodukacja rękopisu [Kajety... 2016, 288–292]; [Donefner 2016].

⁷ Reprodukacja rękopisu [Kajety... 2016, 293–298]; [Polska 2016].

też poddawał go egzaminowi i kierował do odpowiedniej klasy, po samego komendanta. Ważnym elementem tej ceremonii był dialog, prowadzony między kandydatem a kadrami Korpusu. Zadawane mu pytania i jego odpowiedzi zawierał *Formularz przyjęcia do nowicjatu*, a dialogi dotyczyły powinności wobec Korpusu i Ojczyzny, cnót, które charakteryzować powinny kadeta, tj. wiary, odwagi i honoru. Jedną z odpowiedzi nowicjusza brzmi: „zgromadzenie jest Ojczyzny kosztem utrzymane na to, żeby w nim hodować Obywateliów zdolnych do jej usług” [*Kajety...* 2016, 290].

Uroczystości drugiego dnia miały już charakter zaprzysiężenia. Wówczas po kolejnym i chyba najważniejszym dialogu odbytym przez kandydata na Kadeta z Komendantem w obecności całego Korpusu następowało oficjalne odzianie nowicjusza, dotąd pozostającego we własnym ubraniu, w odpowiedni dla jego statusu granatowy mundur, bez żadnych dystynkcji [*Kajety...* 2016, 293]. Mundur ten nie był jednak jeszcze pełnym umundurowaniem członka Korpusu. Na ten musiał czekać nawet do dwóch lat, do ukończenia nowicjatu, czyli okresu próbnego. Dopiero wówczas, po złożeniu wniosku do Rady Korpusowej, kadet otrzymywał mundur Korpusu, także podczas odpowiedniej uroczystości, której rytuał szczegółowo określał zapis kolejnego *Formularza tj. obleczenia kadeta w mundur korpusowy*. Ceremonia odbywała się w niedzielę, rozpoczynała się mszą świętą, podczas której ksiądz Dyrektor Duchowny wygłaszał mowy skierowane zarówno do kadeta, jak i pozostałych zebranych. Po komendach wojskowych, publicznych pytaniach do kadeta i jego odpowiedziach ubierano go w pałasz i patrontasz, a następnie wręczano karabin. Uczeń składał także uroczyste ślubowanie, po czym tego wieczora „uciecha jaka wieczór kosztem Korpusu” miała być dana, „której honory nowoprzyjęty, czy przyjęci czynić będą, mając ten dzień za najuroczystszy dla siebie” [*Kajety...* 2016, 297–298]. Także opuszczenie murów Korpusu Kadetów objęte było ceremoniałem określonym *Formularzem abszejtowania kadetów* [*Kajety...* 2016, 302] – zwolnienia ze służb. W wygłaszanych wówczas mowach zobowiązywano odchodzącego do pamięci o wpojonych w szkole wartościach i do dbania o dobre imię szkoły. Kadet miał też obowiązek podpisania deklaracji o podobnej treści. Podczas pożegnania każdy z przełożonych i żegnających Kadetów wypowiadał słowa: „Pamiętaj, żeś miał honor być Kadetem” [*Kajety...* 2016, 302].

Wszystkie te działania symboliczne, ale też naznaczone mocno praktykami mnemotechnicznymi, wpajanie ideałów poprzez ciągłe czytanie, uczenie się na pamięć, dialogowanie, prowadzenie ich w określonej aranżacji przypominającej wstępowanie do zakonu, kręgu ludzi wtajemniczonych, miało na celu z jednej strony „zapamiętanie” określonych ideałów, wartości, a z drugiej – wzbudzenie poczucia elitarności, wspólnoty i odpowiedzialności za siebie i innych ludzi, za swoich podwładnych i za Ojczyznę.

Katechizm

Jednym z najważniejszych tekstów budującym profil ideowo-moralny kadetów był sformułowany przez komendanta Szkoły manifest w postaci *Katechizmu kadeckiego* [pierwodruk 1768 lub 1769], którego dopełnienie stanowiły *Definicje różne przez pytania i odpowiedzi*.⁸ To próba zdefiniowania tego, czym jest Korpus i kim jest kadet, jakie cnoty powinny go charakteryzować, jakie postępowanie jest niewłaściwe dla kadeta. Definicje, teorie zawarte w *Katechizmie* i *Definicjach* zostały odpowiednio zilustrowane przykładami. O *Katechizmie* tak po latach pisał w swoim pamiętniku były kadet Korpusu Seweryn Bukar (1783–1790) [Bukar 1871, 33–34]:

Książę Czartoryski, urządzając Szkołę Rycerską, napisał *Katechizm kadecki*, czyli przepisy moralności i obyczajności, cnót publicznych i prywatnych, najjaśniej i najzwyczajniej ułożone przez pytania i odpowiedzi, służące do ukształcenia rozumu i serca młodzieży opiece jego oddanej. W tych przepisach przebija się cel miłości ojczyzny (...). Każdy kadet na pamięć wyuczyć się tego musiał, a do tego jeszcze: wiersz o miłości ojczyzny Krasickiego; *Dziecię poprawione*, bajka Naruszewicza; *O szlachectwie*, satyra przez tegoż; *O powinnościach obywatela* przez Karpińskiego (...).

Pytania i odpowiedzi zawarte w *Katechizmie kadeckim* i *Definicjach*...⁹ [Kajety... 2016, 277–386] służą nie tylko tworzeniu kadeckiego zbioru pojęć, ale także wskazaniu nagannych postaw, praktycznych zachowań. Już sam zestaw pytań, i oczywiście odpowiedzi, dobrze pokazuje przyświecające twórcy idee i strategię edukacyjno-wychowawcze wpisane w ten tekst:

- Co jest Kadet?
- Czy może co ekskuzować Kadeta, kiedy szpetnymi słowami łaje i lży?
- Czy godzi się podsłuchiwać, kiedy dwie osoby cicho mówią, list cudzy, choć sobie powierzony, odpieczętować, papiery leżące na stole cudzym czytać; zaglądać przez ramię, kiedy kto czyta papier iaki, lub bierze?

⁸ Reprodukacja rękopisu *Katechizmu kadeckiego* oraz *Definicji różnych przez pytania i odpowiedzi* zawartych w *Zbiorze pism dotyczących się moralnej edukacji Młodzi Korpusu Kadetów, czyli Szkoły Rycerskiej założonej przez Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla Polskiego i własnym utrzymanej nakładem od roku 1764, aż do Sejmu 1776, na którym przez Uchwałę Sejmową utrzymanie tejże Szkoły była Skarbom Koro[ny] i W[ielkiego] X[ięstwa] Ł[itewskiego] zlecone* [w:] [Kajety... 2016]. Na temat różnych edycji *Katechizmu* zob. [Ziarek, Ziółkowska 2016].

⁹ *Katechizm kadecki* miał kilka wydań, zachował się też w odpisach. Ich wykaz przedstawiony został, wraz z odmianami, [w:] [Ziarek, Ziółkowska 2016]. Rękopis kadeckiego katechizmu *Katechizm Moralny dla Uczniów Korpusu Kadetów* oraz *Definicji różnych przez pytania i odpowiedzi*, także innych materiałów zebranych w *Zbiorze pism dotyczących się moralnej edukacji młodzi Korpusu kadeckich, czyli Szkoły Rycerskiej* (...), zachował się w Bibliotece Czartoryskich w Krakowie pod sygnaturą 2810/II.

- Jakim być powinien prawdziwy Patriota?
- Jakim jest fałszywy Patriota?
- Jaką o sobie daje opinią ten, co pisanie paszkwilów pozwala sobie?
- Jakie być powinny żarty?"
- Jakie ze Pcią Żeńską obejście się przystoi, człowiekowi myślącemu dobrze, i dobrze wychowanemu?

Tekst katechizmu kończy stwierdzenie, że nieprzyswojenie przez kadetów prawd i zasad przedstawionych w *Katechizmie moralnym* i w *Definicjach* będzie wstydem nie tylko dla konkretnego ucznia, ale też dla komendy Szkoły i oficerów.

Inną funkcję, bardziej użytkową, regulującą życie codzienne kadetów – od pobudki i porannego zaczesania, zafryzowania, upudrowania, zrobienia harcopu i umycia się, aż po nocne gaszenie świateł – pełniło *Ustanowienie porządku, który w brygadach zachowany być powinien*.¹⁰ Pojawiają się w nim wskazówki dotyczące zachowań codziennych, przy stole, jak ta, by „raz wyjętą łyżkę lub widelce z gęby nazad w półmisek nie wkładać” [*Kajety...* 2016, 148]. Oddzielną część *Ustanowienia* przeznaczono na przedstawienie całego katalogu nagannych przywar, takich jak niechlujność, niedbalstwo, grubiańskie obchodzenie, kłamstwo, szpiegowanie, znalazły się tu także pouczenia dotyczące odpowiedniego zachowania się w trakcie zabaw, przepustek do miasta. Za jedne z najgorszych przewinień podlegających najwyższym karom były uważane kłamstwo i plotka: pozostawienia przez dzień o chlebie i wodzie (ze specjalnym ostrzeżeniem, że ordynansi nie mogą skrycie donosić jedzenia), miesięczny zakaz wychodzenia do miasta, różgi bądź fukli oraz wytknięcie przewinień w niedzielę po powrocie z kościoła przed całą brygadą uznawane.

Nie mniejszej podlegać będzie karze noszenie plotek – głosi *Ustanowienie* – które zawsze złego serca jest dowodem i podłą pokazuje duszę. Nic nie jest haniebniejszego po kłamstwie i nic surowiej karane być nie powinno. Szpiegowanie, do którego plotka jest mocno podobna, wszędzie haniebnie jest karane i chociażby plotki jego mogły być prawdziwe, nie mniej jednak są sromotne, ani mniej karygodne. Wielka jest różność między plotką a słusznie i otwarcie zaniesioną skargą i uczynioną publicznie, w tę wejrzawszy sprawiedliwość uczyniona będzie [*Kajety...* 2016, 143].

Cały tekst *Ustanowienia* jest świadectwem próby wprowadzenia w Szkole nowego modelu relacji tak między samymi uczniami, jak i kadetami a kadrami Szkoły, opartego na równości, współpracy, koleżeństwie i odpowiedzialności z jednej strony, z drugiej zaś na subordynacji, pełnym podporządkowaniu się władzy zwierzchniej. Ujawnia też sposoby i techniki wpajania młodemu człowiekowi zasad postępowania, wyrabiania nawyków, ćwiczenia charakteru poprzez np. głośne publiczne

¹⁰ Edycja na podstawie rękopisu Biblioteki Czarторыskich sygn. 2808/IV oraz sygn. 1790/IV [*Kajety...* 2016].

czytania *Ustanowienia*, także publiczne piętnowanie złych uczynków, „prywatne schadzki”, czyli spotkania po lekcjach, grupy kadetów z ich opiekunami, by utrwalać materiał i nadrabiać powstałe zaległości.

Warto też pamiętać, że wśród pomieszczeń przeznaczonych dla kadetów, obok sal lekcyjnych, jadalnej, lazaretu, była także koza, czyli areszt. A za naruszanie reguł groziły także kary cielesne. Dopiero trzeci dyrektor Szkoły Rycerskiej Michał Hube zdecydował o zniesieniu kar cielesnych, które w regulaminach z poprzednich lat stanowiły podstawę metod wychowawczych. W miejsce chłosty, klęczenia w jadalni o chlebie i wodzie wprowadził moralną pokutę i hańbiący nowy rodzaj kar – przyznawanie się do win przed pozostałymi kadetami.¹¹

Sięganie po różne narzędzia i metody wychowawczo-edukacyjne dawało wyniki, świadczą o tym biografie wielu absolwentów Szkoły Rycerskiej, ale nie oznacza to, że kadeci nie sprawiali swoim komendantom i oficerom kłopotów i nie przysparzali zmartwień pojedynkami, także między sobą, oddalaniem się bez zgody kadry z terenu Szkoły, czasem zaniechaniem nauki. Do bardziej wstydlivych sytuacji, o których zresztą *Ustanowienia* i inne regulaminy słowem nie wspominają, należały choroby weneryczne. W zachowanych odpisach akt Szkoły znalazł się ślad i takich problemów. To notatka, w której generał Artylerii Koronnej Brühl zarzuca Korpusowi niemoralne sprawowanie. Komenda Korpusu odpierała te zarzuty, sięgając też do świadectwa księdza oraz doktora i stwierdzała, że „chorób syfilitycznych nie trafiało się, chyba u tych Kadetów, którzy za urlopem do domu jeździli.¹² Czyli nieobyczajne zachowanie miało miejsce tylko podczas wakacji, nie w Warszawie, w trakcie nauki.

EDUKACJA

Dzieje Szkoły Rycerskiej obok strategii wychowawczych, wprowadzanych w życie programów edukacyjnych i nowych podręczników to także historia kadry związanej z Korpusem, która te idee inicjowała i wprowadzała w życie: jej dyrektorów, profesorów, metrów, bibliotekarzy, kadry wojskowej. Kim byli ludzie Szkoły Rycerskiej? Kto formował umysły, postawy, kręgosłup moralny młodych kadetów – późniejszej elity końca Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego czy już Królestwa Polskiego?

Król miał świadomość, że właściwy dobór kadry stanowi podstawę powodzenia tego projektu, wiedział też, że odpowiedniej, zwłaszcza w pierw-

¹¹ Na temat kadry nauczycielskiej Szkoły Rycerskiej zob. [Kajety... 2019], na temat Hubego w tejże publikacji [Krzywdą, Ziolkowska-Krzywdą 2019].

¹² Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. Zbiór Korotyńskich, sygn. 40, s. 107.

szych latach działania Korpusu, w kraju nie znajdzie. Jedną z strategii Stanisława Augusta i Adama Czartoryskiego prowadzić więc musiała ku, jak dziś byśmy powiedzieli, umiędzynarodowieniu kadry Korpusu Kadetów. Nawet pobieżne zapoznanie się z wykazami nauczycieli Korpusu „według lat pobytu i narodowości” nie pozostawia wątpliwości co do roli, jaką odegrali w tworzeniu podstaw szkoły i zasad jej funkcjonowania cudzoziemcy, którzy w ciągu prawie trzydziestoletniego funkcjonowania Szkoły Rycerskiej stanowili niemal połowę kadry nauczycielskiej, a przy tym jej bardzo stabilną część.¹³ Józef Wojakowski, autor artykułu dotyczącego cudzoziemców w Szkole Rycerskiej, wymienia między rokiem 1765 a 1794 nazwiska 76 cudzoziemców, liczba ta wymaga już dziś pewnych korekt, pokazuje jednak potencjał obcej kadry. To jeden Irlandczyk, jeden Szwajcar, dwaj Anglicy, dwaj Amerykanie, dwaj Austriacy, dwaj Czesi, dwaj Włosi, 25 Niemców, 34 Francuzów.

GENERALNI DYREKTORZY NAUK W SZKOLE RYCERSKIEJ

Cudzoziemcami byli pierwsi dwaj dyrektorzy generalni Szkoły John Lind oraz Christian Pfeiderer. Lind, wychowawca bratanka królewskiego Stanisława Poniatowskiego (także kadeta), pedagog i reformator Korpusu Kadetów po 1768 roku, w momencie obejmowania stanowiska (od 1767 do 1772 roku) liczył sobie 30 wiosen. Do Warszawy trafił z ambasady angielskiej w Konstantynopolu, gdzie sekretarzował ambasadorowi, ale słabość, jak podejrzewają badacze, Linda do pięknej żony ambasadora sprawiła, że ten chętnie pozbył się pastora. To właśnie Lind przeprowadził pierwszą i najważniejszą reformę Szkoły, budując jej nowy program, listę przedmiotów, w tym języków obcych, przeobrażając ją ze szkoły o profilu wojskowym w ogólnohumanistyczną instytucję edukacyjną. Po wyjeździe Linda, w 1772 roku, stanowisko dyrektora objął kolejny cudzoziemiec, o rok od niego starszy Wirtemberczyk, luteranin Christian Pfeiderer (1736–1821), absolwent Uniwersytetu w Tybindze, uczeń genewskiego uczonego Georges-Louisa Le Sage’a, z którego polecenia uzyskał w 1766 roku etat profesora matematyki i fizyki w Szkole Rycerskiej. Dopiero trzecim i ostatnim dyrektorem nauk w Szkole Rycerskiej został nauczyciel polskiego pochodzenia, Michał Jan Hube, toruńczyk, fizyk i matematyk, autor m.in. podręcznika fizyki dla szkół narodowych, ten sam, który zniósł kary cielesne w Szkole.¹⁴ Warto przypomnieć tu jeszcze

¹³ Więcej na ten temat zob. [Wichrowska 2019]. Kwestią cudzoziemców w Szkole Rycerskiej zajmowali się badacze: [Mrozowska 1961], [Wojakowski 1984], też w swojej pracy poświęconej *Bibliotece Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie* [Wojakowski 1989], [Fabre 1935], [Fabre 1952].

¹⁴ Na temat generalnych dyrektorów nauk w Szkole Rycerskiej zob. [Wichrowska 2019, 42–47].

jednego cudzoziemca, Jeana Baptiste`a Dubois de Jancigny (1774–1780), młodego, przystojnego intelektualistę, który w chwili, gdy przybył do Warszawy do Szkoły Rycerskiej miał dopiero lat 20. Polecony Czartoryskiemu przez d’Alemberta został nauczycielem historii powszechnej i naturalnej oraz bibliotekarzem. Był autorem wielu prac naukowych, odznaczony przez Stanisława Augusta medalem *Merentibus*. Został Członkiem Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, współautorem w 1777 roku projektu nagrodzonego przez KEN podręcznika historii naturalnej. Wkrótce po przybyciu do Korpusu, w 1775 roku, napisał dramat o wymowie społeczno-politycznej *Casimir le Grand, drame dedié Sa Majeste Stanislas Auguste, Roi de Pologne; par M. Dubois Conseiller de sa Majesté, professeur et bibliothecaire au Corps Royal des Cadets*. Współtłumaczył też na francuski *Myszeidę* Krasickiego wraz z Pierre`em Duclosem, metrem języka i literatury francuskiej w Szkole Rycerskiej. Dubois de Jancigny był też inicjatorem powołania – przy współudziale Adama Kazimierza Czartoryskiego, Ignacego Potockiego, Fryderyka Moszyńskiego, Krzysztofa Pfleiderera i Grzegorza Piramowicza – Towarzystwa Fizycznego. Jego celem miało być upowszechnianie nauk fizycznych i w założeniu stać się miało centrum życia naukowego stolicy. Młody Francuz szybko opłaniał język polski i rozpoczął studia nad historią i literaturą polską. W 1778 roku w Berlinie ukazał się jego *Essai sur l’histoire littéraire de Pologne*. To krytyczne spojrzenie na literaturę i kulturę polską, w którym wykazał, że życie umysłowe w Polsce kwitło tylko w rzadkich okresach tolerancji religijnej, wywołało ogromne oburzenie i niechęć do tego, tak dotąd cenionego intelektualisty, także jego promotorów. Dubois wyjeżdża z Polski na przełomie 1779 i 1780 roku. Projekt założenia Akademii Nauk Ścisłych i Sztuk oraz Towarzystwa Umiejętności Technicznych i Handlu w Warszawie wraz z jego wyjazdem upadł, a Warszawa straciła szansę na powołanie wyższej uczelni jeszcze w wieku XVIII. Dzieśięć lat po wyjeździe zwracał się w liście z 19 października 1790 do króla [za: Fabre 1995, 71]:

Spędziłem na służbie Jego Królewskiej Wysokości sześć lat. Spędziłbym całe życie, (...) Przystałem sobie, Panie, że poświęcę resztę mych dni na głoszenie Twoich cnót i mojej wdzięczności. Tak, kocham Waszą Królewską Mość, twe serce, Panie, wybacz mi te słowa. Nadal uważam, iż opuszczając Polskę, opuściłem mą ojczyznę.

LOUIS DE KERMORVAND I PIERRE CARNOT

Wśród zagranicznej kadry zdarzały się też czarne owce, które Szkole chluby nie przynosiły. To przypadek Louisa de Kermorvanda i Pierre`a Carnota. Trzeba przyznać, że Stanisław August – pisał o tym Fabre – miał słabość do ludzi nietuzinkowych, oryginałów, przeróżnych awanturników [Fabre 1995, 41]. Obaj Francuzi, Carnot i Kermorvand, dość szybko opuścili Szkołę, usunięci z niej po brzydkiej aferze. O powodach

wygnania ich z korpusu pisał w swoich pamiętnikach J.U. Niemcewicz [Niemcewicz 1848]:

W powszechnym naówczas niedostatku ludzi zdatnych i uczonych każdy Francuz był wielkim skarbem. I tak dano nam za brygadierów dwóch zawałaszanych Francuzów, Carnot i Kermowand. Niedługo po ich objęciu komend zaczęły ginąć co lepsze sprzęty i bielizna kadetów; przez rok i więcej trwały poszukiwania. Odkryło się na koniec, że sami panowie brygadierowie Carnot i Kermowand okradali nas, chłopców; zdarto im mundury i wygnano z korpusu.

Kermorvand, po opuszczeniu Korpusu, wydał w 1779 roku najprawdopodobniej w Hamburgu anonimowo blisko stustronicowy paszkwil o tytule: *Orangutan Europy, czyli Polak takim, jakim jest. Metodyczne dzieło, które zostało wyróżnione nagrodą Nauk Przyrodniczych (L'Orang-outang d'Europe ou le Polonais tel qu'il est; ouvrage méthodique, qui a remporté un prix d'Histoire naturelle en 1779)*, w którym w bardzo krytycznym świetle przedstawił społeczne i polityczne stosunki polskie, nie pominął także szeroko rozumianej sfery kulturalnej życia Polaków, których pochodzenie wywodził od... małpy.

Widziałem Turków, – pisze Kermorvand – eunuchów, barbarzyńców, dzikich i Polaków; wszystkie te dwunożne istoty są dziwaczne, ale najtrudniejszy do określenia i najmniej określony jest ten, którego przyrodnicy zwa Polakiem [Rosset 1997, 98].

Kermorvand uderzył w czuły punkt szlachcica polskiego, wiążąc co prawda początki Polaków z Sarmatami, ale wywodząc je ze związku tych ostatnich z orangutanami, które dotarły na ziemię polskie z Ameryki Północnej, by schronić się w tutejszych lasach. Z czasem małpy miały zostać oswojone i ucłowieczone przez mieszkających w tych lasach Sarmatów, a następnie połączyć się z nimi w związki, dając początek „nieokreślonej” polskiej rasie. Autor przytoczył na to szereg „dowodów”, jak np. charakteryzujący Polaków zwierzęcy brud, któremu poświęcił jeden z rozdziałów, opatrzony uwagą: „Proszę czytelnika, aby ten rozdział czytał na czczo” [Rosset 1997, 98]. W wykładni Kermorvanda sarmacko-orangutańskie pochodzenie Polaków przekłada się też na system polityczny Rzeczypospolitej szlacheckiej i jej wewnętrzną sytuację polityczną: „źle dopasowany i niewyważony związek [Sarmatów i orangutanów] jest przyczyną rozdziałów i konfederacji niszczących Polskę” [Rosset 1997, 98].

Carnot i Kermorvand to jednak wyjątki w historii Szkoły Rycerskiej. Gdyby spróbować nakreślić profil intelektualny czy wskazać na klasyczny model biograficzny przedstawiciela kadry Korpusu, to byłyby to zazwyczaj cudzoziemiec, dobrze wykształcony, inteligentny, realizujący się na wielu polach ówczesnego życia społeczno-kulturalnego: mason, aktor, literat, nauczyciel, zaangażowany społecznie i politycznie, o wysokim morale. Trzeba jednak przyznać, że biografie sporej części kadry Szkoły Rycerskiej mogłyby stanowić temat niejednej powieści w stylu Dumasa albo podstawę scenariusza filmu spod znaku płaszcza i szpady.

Podręczniki, programy (problem wciąż aktualny)

Jednym z większych problemów, z którym musieli poradzić sobie organizatorzy Szkoły Rycerskiej w pierwszym okresie jej funkcjonowania, był brak podręczników. Te wykorzystywane w szkołach zakonnych nie odpowiadały nowoczesnemu programowi nauczania i profilowi Korpusu Kadetów. A w pierwszej fazie swej działalności Szkoła Rycerska nie mogła korzystać z wyników pracy Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, bo go jeszcze nie było. Zostało utworzone, przypomnę, w 1775 roku, by inicjować, opracowywać i wydawać nowoczesne podręczniki do użytku szkół Komisji Edukacji Narodowej. Do tego momentu Szkoła Rycerska musiała sama dbać o materiały edukacyjne do pracy z kadetami.

Wykorzystywano więc podręczniki zagraniczne, francuskie lub niemieckie, zwłaszcza do historii, historii naturalnej, wojskowości, tym bardziej, że większość kadry w początkowym okresie stanowili cudzoziemcy.

Oddzielny problem wiązał się z nauką języka polskiego i literatury polskiej w Szkole Rycerskiej. Trzeba pamiętać, że do XVIII wieku nauczanie języka polskiego było uważane za rodzaj praktyki pomocniczej w trakcie nauki pozostałych przedmiotów, szczególnie języków obcych. Stąd wśród wykładowców szeroko pojętego języka ojczystego przeważali profesorowie języka łacińskiego; dopiero reformy Stanisława Konarskiego w szkołach pijarskich zapoczątkowały pewne zmiany w traktowaniu nauki języka polskiego, kontynuowane, z rozwinięciem, w Szkole Rycerskiej.¹⁵ Program ten jednak mógł być realizowany tylko dzięki zaangażowaniu odpowiednich nauczycieli i podręcznikom. Ten zwrot ku nauce języka polskiego nastąpił dopiero po wspomnianych tu już reformach 1768 roku. Wcześniej za rozmowy w języku polskim kadeci, których chciano wychować na obywateli świata, nauczyć poprawnie posługiwać się obcymi językami, byli karani.

Pewna część pomocy szkolnych ukazywała się z inicjatywy i w opracowaniu samej kadry Korpusu. I tak, w 1766 roku, a więc w rok po założeniu Szkoły Rycerskiej, ukazało się staraniem komendanta Szkoły Rycerskiej Adama Kazimierza Czartoryskiego i przy jego autorskim wkładzie tłumaczenie *Historii nauk wyzwolonych* Juvenela de Carlencasa „ad usum Korpusu Kadetów J. K. M.” uzupełnione, w stosunku do oryginału, o fragmenty dotyczące literatury polskiej. Książka zawiera ogólne opracowanie językoznawcze dotyczące różnych grup językowych oraz znacznie obszerniejszą część literaturoznawczą. W jednej i drugiej wyraźna jest tendencja do promowania języka polskiego, nie brak wezwań do używania polszczyzny, zamiast „cudzych” języków, w życiu publicznym, w urzędach i wojsku, tworzenia fachowego słownictwa polskiego.

¹⁵ Na ten temat w kontekście podręczników do języka polskiego zob. [Baran 2019].

W rozdziałach podręcznika poświęconych literaturze przywoływane były na zasadzie ilustracji polskie przykłady, np. w rozdziale dotyczącym „wymowy sądowej francuskiej” dodane zostały odniesienia do polskich mówców, i to z nawiązaniem do legendarnych początków państwa polskiego.

Pierwszym kompendium do nauki gramatyki języka polskiego, ułożonym po polsku, był podręcznik Walentego Szylarskiego opublikowany w 1770 roku nakładem Drukarni JKMci i Bractwa Św. Trójcy we Lwowie pod tytułem: *Początki nauk dla narodowej młodzieży, to jest Gramatyka języka polskiego ucząca, a tym samym pojęcie obcych języków, jako: łacińskiego, francuskiego, niemieckiego, włoskiego i innych, ułatwiająca*. Publikacja ta, która nb. miała ukazać się 3 lata wcześniej w Warszawie, acz z jakichś powodów tak się nie stało, służyła do nauki gramatyki także kadetom co najmniej do ukazania się *Gramatyki języka polskiego dla szkół narodowych* Onufrego Kopczyńskiego przygotowanej na zlecenie Towarzystwa do Ksiąg Elementarnych, jednego z podstawowych w kolejnych latach podręczników do języka polskiego, zwłaszcza w klasach początkowych szkół KEN-owskich, a także Szkoły Rycerskiej.

Ciekawym przykładem zastosowania nowych strategii metodycznych w kontekście dydaktyki i pedagogiki oświeceniowej w podręcznikach Szkoły są te przygotowane przez jednego z jej nauczycieli Jana Wulfersa i zawierające przekłady tekstów łacińskich, na czele z tłumaczeniem Neposa, *Życie wybornych hetmanów, przekładania JPP. Kadetów Korp. Warszawskiego w VII. klasie literatury uczących się, z dodanym od ich profesora (niegdyś jezuita) Wypisem chronologicznym, na objaśnienie tegoż autora służącym*, Warszawa 1783. To także przykład odwrócenia relacji między tekstem polskim a tekstem obcym – ponieważ to tekst łaciński stanowi punkt wyjścia do pracy z uczniami na zajęciach ze stylistyki polskiej.

Koncepcja tej pracy dobrze oddaje idee Szkoły Rycerskiej, jest bowiem przykładem współpracy nauczyciela i kadetów, faktycznych tłumaczy Neposa, co zostało odnotowane w spisie autorów. Rola zaś nauczyciela „polegała na sprawdzeniu i uzupełnieniu pracy podopiecznych o elementy niezbędne dla tego typu dzieła” [Baran 2019, 286]. Podręcznik służyć miał nauce i wychowaniu. Nauce – bo stanowi dobrą lekcję praktyki translatorskiej, rozwija kompetencje w zakresie języka polskiego, jego stylistyki, ale też kształtuje profil ideowy – tematyka tłumaczeń była świadomie dobrana, dotyczyła życiorysów starożytnych mężów-patriotów mających stanowić wzór postępowania. I kolejna wartość, praca starszych kolegów kadetów służyć miała młodszemu, książka przeznaczona była dla uczniów niższych klas. Jedni i drudzy zostali więc uwikłani w sieć wzajemnej zależności i odpowiedzialności za siebie nawzajem, a pośrednio i za losy państwa, ojczyzny. Przykładów bardzo ciekawych podręczników, które wyszły spod piór kadry Korpusu Kadetów, jest zresztą więcej.

TEATR KADECKI

Kadet Szkoły Rycerskiej był więc poddawany działaniom przeróżnych metod i technik edukacyjnych, wychowawczych, do takich także zaliczyć trzeba teatr i scenę kadecką. Scena teatralna Korpusu Kadetów, funkcjonująca od roku 1769, również miała ambicje kształtowania umysłów i dusz, a także ciał uczniów Szkoły Rycerskiej. Teatr ten miał bowiem uczyć kadetów odpowiedniej prezencji, elegancji i gracji,¹⁶ którą Adam Kazimierz Czartoryski uważał za dowód dobrych manier, poza tym komedia powinna być, zdaniem księcia, udoskonalać człowieka. Miała to być zabawa „obrócona na zysk dobrej edukacji” [Kott (red.) 1967, 127]. Autorami sztuk grywanych na scenie kadeckiej była kadra, z komendantem na czele, aktorami zaś sami kadeci, a na przedstawienia ciągnęła cała Warszawa, włącznie z królem. Warto tu przypomnieć o premierze jednej ze sztuk, *Panny na wydaniu*, autorstwa samego komendanta. Premiera tej sztuki nie obyła się bez incydentu. Przez nieuwagę kadetów obsługujących sceniczną aparaturę doszło do upadku w pobliżu widowni dwóch żyrandoli. O wydarzeniu tym znaleźć można informacje w tzw. gazetkach pisanych z Warszawy, czyli rękopiśmiennych gazetkach z krótkimi nowinkami. Dramatyczny incydent, o którym za moment, relacjonował barwnie i nie bez złośliwości agent saski Johann Heine [Klimowicz 1965, 398]:

Kiedy komedia miała się ku końcowi i opuszczono przednią kurtynę, spadły także żyrandole z wielkim impetem, jeden tuż obok króla. Chciał go powstrzymać nieco ręką Braniecki [!] i został uderzony w nogi. Drugi żyrandol trafił lub tylko zadrasnął w twarz Mme Krzemieniecka, poza tym nikt nie ucierpiał. Przerażenie było powszechne i niewiele brakowało do przyspieszenia interregnum. Mówi się, że ci głupcy niechcąc odczepili ciężarki od żyrandoli, opuszczając kurtynę.

Mimo tego incydentu publiczność stawiała się i na kolejnych przedstawieniach tej sztuki.

Scena kadecka zakończyła działalność w 1773 roku. Nie znamy ani powodów, ani okoliczności jej zamknięcia. Kwestią nierozstrzygniętą pozostaje do dziś lokalizacja kadeckiego teatru.

Zakończenie działalności Szkoły

Szkoła Rycerska funkcjonowała do roku 1794, do wybuchu powstania kościuszkowskiego. Po upadku insurekcji, w której wzięła udział duża część uczniów, a także abiturientów Szkoły, nauka w niej nie zo-

¹⁶ Pisał książkę Adam Czartoryski w dedykacji *Do Ciszewskiego o Teatrze Korpusu Kadetów* w wydaniu *Panny na wydaniu* ogłoszonej w Warszawie w 1771 roku, zob. [Kott (red.) 1967, 127].

stała już wznowiona. Funkcjonowanie szkoły, tak ważnej w królewskim programie naprawy Rzeczypospolitej, w latach 1765–1794 niemal pokrywa się z okresem panowania jej twórcy i szefa Stanisława Augusta Poniatowskiego (1764–1795).

Szkoła przestała istnieć, ale jej wychowankowie dali się poznać jako znakomici wojskowi i administratorzy Rzeczypospolitej, Księstwa Warszawskiego czy Królestwa. To Tadeusz Kościuszko, bohater Stanów Zjednoczonych Ameryki, Julian Ursyn Niemcewicz, pisarz i polityk, Jan Sowiński, generał, który poległ w kościółku na Woli, stawiając opór rosyjskim najeźdźcom w czasie powstania listopadowego, generał Karol Kniaziewicz, bohater wojen napoleońskich, Jakub Jasiński, który poległ w insurekcji kościuszkowskiej. Poza tym Szkoła Rycerska będzie miała też swoje ideowe kontynuacje, czy to w postaci kaliskiego Korpusu Kadetów, czy już w XX wieku lwowskiego.

Bibliografia

- A. Baran, 2019, *Podręczniki w Szkole Rycerskiej* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 265–274.
- A. Baran, 2016, *Przepisy dla dekuriów* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 87–99.
- A. Biardzka, 2016, *Definicje różne przez pytania i odpowiedzi – wprowadzenie* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 81–86.
- S. Bukar, 1871, *Pamiętniki z rękopisu*, opr. J.I. Kraszewski, Drezno.
- P. Chaunu, 1989, *Cywilizacja wieku Oświecenia*, tłum. E. Bakowska, Warszawa.
- J. Czartoryski, 1967, *Panna na wydaniu* [w:] J. Kott (red.), *Teatr Narodowy 1765–1794*, Warszawa, s. 129–143.
- Definicje różne przez pytania i odpowiedzi*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 343–396.
- J. Donefner, 2016, *Formularz przyjmowania kadetów do nowicjatu – wprowadzenie* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 97–99.
- K. Drewczyńska, 2016, *Formularz abszejtowania kadeta – wprowadzenie* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), 2016, *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 103–105
- R. Dudkova, 1973, *Komisja Edukacji Narodowej. Zarys działalności. Wybór materiałów źródłowych*, Wrocław.
- J. Fabre, 1935, *La propagande des idées philosophiques en Pologne sous Stanislas-August et l'École Varsoivienne des Cadets*, „Revue de Littérature Comparée” 1, t. XV, s. 643–693.
- J. Fabre, 1952, *Stanislas-Auguste Poniatowski et l'Europe des Lumières. Étude de cosmopolitisme*, Paris.
- J. Fabre, 1995, *Stanisław August i literaci francuscy* [w:] tegoż, *Od oświecenia do romantyzmu: studia i szkice z literatury i kultury polskiej*, Warszawa, s. 32–80.

- Formularz abszejtowania Kadetów*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 299–301.
- Formularz przyjmowania kadetów do nowicjatu*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 288–292.
- Formularz obleczenia Kadeta w Mundur Korpusowy*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 293–298.
- B. Grochulska, 1980, *Warszawa na mapie Polski stanisławowskiej. Podstawy gospodarcze rozwoju miasta*, Warszawa.
- Katechizm Moralny dla Uczniów Korpusu Kadetów*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 277–287.
- M. Klimowicz, 1965, *Początki teatru stanisławowskiego*, Warszawa.
- J. Kott (red.), 1967, *Teatr Narodowy 1765–1794*, Warszawa.
- K. Królikowska, 2014, *Nauczyciele ekszejuici w pracach i szkołach KEN* [w:] K. Dormus, B. Popiołek, A. Chłosta-Sikorska, R. Ślęczka (red.), *Komisja Edukacji Narodowej. Kontekst historyczno-pedagogiczny*, Kraków, s. 146–156.
- J. Krzywda, J. Ziółkowska-Krzywda, 2019, *Jednorożce, przeciwstąpi i góry ogni-ste – w podręczniku Michała Jana Hubego, ostatniego generalnego dyrektora nauk* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 319–341.
- W. Mitzler de Kolof, 1967, *1775–1776. O przedstawieniach na warszawskiej scenie* [w:] J. Kott (red.), *Teatr Narodowy 1765–1794*, Warszawa, s. 166–170.
- T. Mizia, 1972, *O Komisji Edukacji Narodowej*, Warszawa.
- „Monitor”, 1976, oprac. E. Aleksandrowska, Wrocław.
- A. Moszczeński, 1888, *Pamiętnik do historii polskiej w ostatnich latach panowania Augusta III i pierwszych Stanisława Poniatowskiego*, Kraków.
- K. Mrozowska, 1961, *Szkoła Rycerska Stanisława Augusta Poniatowskiego, 1765–1794*, Wrocław.
- J.U. Niemcewicz, 1848, *Pamiętniki czasów moich: dzieło pośmiertne*, Lipsk.
- L. Piechnik, 1977, *Przemiany w szkolnictwie jezuickim w Polsce w XVIII wieku*, „Roczniki Humanistyczne” t. XXV, z. 2, s. 31–63.
- M. Polska, 2016, *Formularz obleczenia kadeta w mundur korpusowy – wprowadzenie* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 101–102.
- F. Rosset, 1997, *Drzewo Kraków. Mit polski w literaturze francuskiej 1573–1896*, tłum. K. Błoński, Kraków.
- J. Snoch, 2016, *Tragedia nad Wisłą* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 219–222.
- L. Straszewicz, 1974, *Wielkie stolice Europy*, Warszawa.
- Ustanowienie porządku, który w brygadach zachowany być powinien*, 2016 [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 141–155.
- E. Wichrowska, 2019, *Francuzi w Szkole Rycerskiej. Związki cudzoziemców z Warszawą* [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 35–77.

- E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), 2016, *Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa.
- J. Wojakowski, 1984, *Cudzoziemcy w Szkole Rycerskiej*, „Rocznik Warszawski” t. XVII, s. 371–394.
- J. Wojakowski, 2016, *Biblioteka Królewskiego Korpusu Kadetów w Warszawie*, Warszawa.
- Zbiór pism dotyczących się moralnej edukacji Młodzi Korpusu Kadetów, czyli Szkoły Rycerskiej założonej przez Najjaśniejszego Stanisława Augusta króla Polskiego i własnym utrzymanej nakładem od roku 1764, aż do Sejmu 1776, na którym przez Uchwałę Sejmową utrzymanie tejże Szkoły była Skarbobom Koro- [ny] i W[ielkiego] X[ięstwa] L[itewskiego] [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 275–410.
- E. Ziarek, J. Ziółkowska, 2016, *Katechizm kadecki – wprowadzenie [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 45–60.
- J. Ziółkowska, 2016, *Ustanowienie porządku, który w brygadach zachowany być powinien – wprowadzenie [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 137–141.
- J. Ziółkowska-Krzywda, 2019, *Pałac Kazimierzowski oraz koszary Korpusu Kadetów. Historia, projekty i ich realizacja w świetle nowo odkrytych źródeł archiwalnych [w:] E. Wichrowska, A. Wdowik (red.), Kajety Korpusu Kadetów Szkoły Rycerskiej*, Warszawa, s. 539–571.
- Archiwum Państwowe w Warszawie, sygn. Zbiór Korotyńskich, sygn. 40.

Stanisław August i jego rycerska szkoła

Streszczenie

Szkoła Rycerska to jeden z ważniejszych projektów modernizacyjnych przeprowadzonych w połowie lat 60. XVIII wieku przez Stanisława Augusta i jego współpracowników, tuż po wstąpieniu na tron Polski. Projekt edukacyjny wyprzedzający o kilka lat powołanie Komisji Edukacji Narodowej, pierwszej w Polsce i w Europie władzy oświatowej o charakterze współczesnego ministerstwa oświaty publicznej, świeckiej. Aby inicjatywa nowoczesnej szkoły się powiodła, potrzebna była dobrze przygotowana kadra, także kierownicza (duża jej część to cudzoziemcy), odpowiednio skonstruowany edukacyjno-wychowawczy program (początkowo oparty na zachodnich wzorcach) i podręczniki. Formującą rolę odegrał w wypadku udowany rytuał wspomagany przez teksty: katechizmy, dialogi, formularze, które traktować trzeba jako narzędzia mnemotechniczne, ale też budujące tożsamość absolwenta Szkoły, w założeniu kuźni elity wojskowej i administracyjnej państwa. Nie można w jej opisie pominąć warstwy obyczajowej wymykającej się programom wychowawczym i kadeckiej codzienności, w której nie brakowało też pojedynków czy wstydlivych chorób.

Słowa kluczowe: Szkoła Rycerska – Stanisław August – Korpus Kadetów – edukacja – Warszawa.

Stanisław August and his School of Chivalry

Summary

The School of Chivalry is one of the most significant modernisation projects carried out in the mid-1760s by Stanisław August and his collaborators shortly after he ascended to the Polish throne. It was an educational project implemented a few years before the establishment of the Commission of National Education, the first educational authority in Poland and in Europe, the function of which corresponded to the present ministry of public, secular education. For the initiative of a modern school to be successful, it needed a well-qualified personnel, including the management staff (a high number of them were foreigners), an appropriately structured educational programme (initially based on Western models), and textbooks. What played a forming role in the case of the Corps of Cadets was an complex ritual supported by the following texts: catechism books, dialogues, forms, which should be treated as mnemotechnical tools, but also as ones building the identity of a graduate from the School, which was intended to be a breeding ground for the military and administrative elite of the state. Its description cannot ignore the moral layer that escaped the educational programmes and the cadets' everyday life, which was not devoid of duels and embarrassing diseases.

Keywords: School of Chivalry – Stanisław August – Corps of Cadets – education – Warsaw.

Trans. Monika Czarnecka